

Konstytucje Irlandii i ich ewolucja 1919–2019

Dowiedz się więcej na www.ksiegarnia.beck.pl

Słowo wstępne

Podjąłem się napisania tych kilku słów o opracowaniu dra *Macieja Furtasa*, ponieważ miałem satysfakcję i przyjemność zapoznawania się jako pierwszy z tekstem, który – z poprawkami i zmianami – obecnie ukazuje się w formie książkowej. Satysfakcja wynikała przede wszystkim stąd, że podziwiałem jako promotor ogromne zaangażowanie Autora w pracę nad doktoratem i pasję, jaką wkładał w jak najobszerniejsze i ciekawe zaprezentowanie tematu, który pochłaniał go – jak sądzę – bardziej aniżeli niejednego naukowca irlandzkiego. Przyjemnością było zaś czytanie kolejnych fragmentów pracy przedstawianych mi do oceny. Oczywiście – nie zawsze we wszystkim się zgadzaliśmy. Niejednokrotnie dochodziło między nami do dyskusji, czy sporów na temat konkretnych fragmentów, a także na temat układu pracy. *M. Furtas* nie był (na szczęście) typem posłusznego ucznia wyznającego zasadę, że profesor musi mieć zawsze rację. Czasami potrafił mnie przekonać do swoich argumentów. Ponieważ, jeśli idzie o problematykę konstytucjonalizmu irlandzkiego miał tych argumentów nie mało, więcej aniżeli ja. Jego znajomość tej problematyki wynikała bowiem nie tylko z lektury bardzo wielu opracowań napisanych w Irlandii i innych krajach, ale także (a może nawet przede wszystkim) z faktu zamieszkiwania przez szereg lat na Zielonej Wyspie, a tym samym ze znajomości praktyki funkcjonowania jej systemu konstytucyjnego. Był to zresztą jeden z zasadniczych powodów podpowiedzenia *M. Furtasowi* takiego właśnie tematu jego doktor-skiej dysertacji.

Przyznać muszę, że kierowałem się w tym przypadku nieco egoistycznymi pobudkami. Irlandia jako państwo interesowała mnie od bardzo dawna. Chyba głównie ze względu na pewne podobieństwa, jakie dostrzegałem w nie najbardziej odległej historii tego państwa i Polski. Najkrócej rzecz ujmując chodzi mi o to „coś”, co w historii obu państw odgrywało (odgrywa?) bardzo istotną rolę a co nazwać można w znacznym uproszczeniu „kompleksem (?) Wielkiego Brata”. Stąd wzięło się zainteresowanie problemem następującym: w jaki sposób Irlandia dokonała (przede wszystkim w płaszczyźnie polityczno-prawnej) tego, co u nas najczęściej nazywa się „wybiciem się na niepodległość”.

Niestety, w literaturze polskiej nie było dotąd kompleksowego opracowania na ten temat. Generalnie można chyba stwierdzić, że książki o charakterze naukowym dotyczące Irlandii autorstwa polskich uczonych nie są zbyt liczne. Świadczą o tym choćby informacje podane przez *M. Furtasa* we „Wstępie”. Czasami odnoszę (zapewne błędne) wrażenie, że zainteresowanie polskich twórców szeroko pojętą humanistyką irlandzką skupiło się niemal wyłącznie na dokonaniach *Jamesa Joyce’a*, *Samuela Becketta* i tamtejszych poetów (z laureatem nagrody Nobla *Seamusem Heaneyem* na czele).

A Irlandia ma niezwykle ciekawą historię. Przypuszczać wręcz należy, że to właśnie frapujące historyczne korzenie ludności zamieszkującej Zieloną Wyspę legły u podstaw wyraźnego poczucia odrębności Irlandczyków a w konsekwencji, u podstaw tak zdeterminowanej walki o niezależność od wspomnianego „Wielkiego Brata”, od Imperium Brytyjskiego. Walka toczyła się na różnych płaszczyznach, ale z pewnością jednym z przemawiających do wyobraźni sposobów jej prześledzenia jest proces, który na przestrzeni dziesięcioleci – zwłaszcza XX w. – prowadził stopniowo do uchwalenia i wprowadzenia w życie aktów prawnych konstytuujących w pełni niepodległe państwo irlandzkie.

Książka *M. Furtasa* pozwala właśnie na spojrzenie na proces powstawania niepodległej Irlandii od tej – konstytucyjno-prawnej strony. I jest to najważniejsza część jego książki. Ważna między innymi dlatego, że nie ma dotąd w polskiej literaturze prawniczej tak pogłębionego i kompleksowego ujęcia tej problematyki.

Jeśli jednak czytelnik zainteresowany głównie ewolucją konstytucjonalizmu irlandzkiego, zechce dowiedzieć się także czegoś na temat wspomnianych korzeni historycznych ludności zamieszkującej od tysięcy lat wyspę będącą przedmiotem naszych rozważań, to w części wstępnej książki znajdzie zarówno szereg konkretnych informacji na ten temat, jak i literaturę umożliwiającą dalsze poszerzenie wiedzy historycznej.

Czytelnik książki *M. Furtasa* znajdzie także krótkie, ale treściwe rozważania dotyczące jednego z ciekawszych fenomenów charakterystycznych dla Irlandii, mianowicie kwestii języka irlandzkiego. Z tego punktu widzenia Irlandia zasługuje na szczególną uwagę. Trudno bowiem zaprzeczyć, że język należy do najważniejszych elementów świadczących o tożsamości danego narodu. Zdają sobie z tego sprawę także Irlandczycy. Dlatego zapewne obowiązujące prawo wymaga od funkcjonariuszy publicznych znajomości języka irlandzkiego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby znajomość tego języka była powszechna. Tymczasem powszechna jest znajomość języka angielskiego, czyli języka niedawnego „okupanta”. Nie miejsce tutaj (ani w pracy *M. Furtasa*) na szersze rozważanie tego problemu i przyczyn jego zaistnienia. Warto jednak zauważyć, że niejednokrotnie spotkać można się z następującą refleksją: irlandzka literatura należy do czołowych nie tylko w Europie, ale i na świecie; paradoks polega na tym, że arcydzieła pisarzy irlandzkich tworzone są w języku angielskim. Powoduje to niejednokrotnie „zaliczenie” tych arcydzieł do osiągnięć literatury angielskiej. Nie jest to zapewne sytuacja komfortowa dla najbardziej patriotycznie nastawionych Irlandczyków. Inaczej jednak być nie może. Ani *Joyce*, ani *Beckett*, ani *Heaney* nie stworzyliby bowiem żadnego wybitnego dzieła w innym niż angielski języku.

Wydaje się także, że wskazane wyżej surowe prawo wymagające znajomości języka irlandzkiego nie powstrzyma na dłuższą metę jego stopniowego zaniku.

Tym bardziej doceniać trzeba wysiłek *M. Furtasa*, który niejednokrotnie w swojej pracy posługuje się oryginalną pisownią i oryginalnym nazewnictwem irlandzkim w odniesieniu do szeregu instytucji prawa konstytucyjnego.

Z tego, co do tej pory w tym „Słowie...” napisałem nie sposób dowiedzieć się czegośkolwiek na temat meritum książki *M. Furtasa*, czyli na temat ewolucji konstytucjonal-

zmu irlandzkiego. Uczyniłem tak świadomie. Uważam bowiem, że o ile przedstawienie kilku refleksji o pobocznych tematach nie powinno sprawiać wrażenia wymądrzania się przeze mnie, o tyle wchodzenie w problematykę konstytucjonalizmu irlandzkiego mogłoby prowadzić do takiego wniosku.

A przecież to, co napisałem ma na celu zachęcić – nie tylko konstytucjonalistów, ale i ludzi po prostu dążących do zapoznawania się z mało znanymi problemami – do sięgnięcia po książkę *M. Furtasa* zarówno ze względu na jej temat, jak i na jej walory naukowe, które zawdzięczamy zdolnościom, pracowitości i zaangażowaniu Autora pracy.

PS. Może jednak warto także przypomnieć, że w 2019 r. mija 100 lat od powstania pierwszego parlamentu irlandzkiego. To jeszcze jeden powód, dla którego warto sięgnąć po tę książkę.

Jan Wawrzyniak

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl